

Wychodzi we wtorek, wwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, plama ku politykowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 ar. 20 kr., na posztamtów lwowski 5 ar. 20 kr., na wszelkich innych posztamtach 6 ar. 20 kr., mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi 100 ar. tyle co kwartałna.

G A Z E T A L W O W S K A.

Dołączek do Gazety Lwowskiej i obejmuje doniesienia urzędowe prywatne. Za umieszczenie w Dodatku pisał się od wiersza w pół kolumnie (drobnie garson) na pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1-1/2 kr. mon. konw. Za większe litery pisał się wedle tego, ile na awyrazaję druk obciążowane miejsca są. Redakcja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Wtorek

N^{ro} 109.

16. września 1845.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Ze Lwowa: Składki dla włościan galicyjskich przez powódź zniszczonych.

Wiadomości zagraniczne: Hiszpania: Odezwa ministra wojny Narvaez do załogi wojсковej w Madrycie. — Przygotowania w Pampelunie do przyjęcia Królowej hiszpańskiej.

Anglija: Dziennik Times o irlandzkiej polityce Sir Roberta Peel.

Francyja: Artykuł w *Constitutionnel* o żagłowach i parowych statkach. — Wiadomości z Algieru. — Trzynaste posiedzenie uczonych w Rheims.

Niemcy: Królowa Wiktoryja w Frankforcie. — Przypadek koni króla belgijskiego.

Prusy: Spodziewane przybycie Cesarzowej rosyjskiej.

Nowiny.

Wiadomości handlowe i przemysłowe: Z Ołomuńca. — Z Wiednia.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Jego król. Mość, Najdostojniejszy Arcyksiążę Jenerał - Gubernator, doręczył Prezydium c. k. Rządu krajowego tysiąc złotych réuskich mon. konw., które ofiarował dobroczyńca, nie chcący być wymienionym, dla dotkniętych powodzią mieszkańców.

Prezydium c. k. Rządu krajowego poczytuje sobie za powinność, wynurzyć niniejszém za to wspaniałomyślnie wsparcie publicznie najtkliwsze podziękowanie.

Z Prezydium C. K. Rządu krajowego.

W Lwowie dnia 10. września 1845.

Dwudziesty spis darów dla dotkniętych znowu powodzią mieszkańców galicyjskich.

U c. k. Urzędu obwodowego czerniowieckiego złożyli:

	zr. kr.
J. Minasiewicz	— 40
L. Ronesch	— 40
Aron Barber	— 40
Luttinger Elijasz	— 40
S. Don	— 40
Czeladnicy szewscy	2 —
Schnirch Ignacy	10 —
Mitkiewicz Szymon	2 —
Lihotzky, burmistrz	1 —
Suchanek	— 20
Zotta, praktykant kancelaryjny magistratualny	— 20
Völker, pisarz przy kassie miejskiej	— 20
Schmidt, kontrolor	— 20
Obengruber, rewizor policyi	— 30
Sattler Fr.	— 20
Manuarda, utrzymujący tabulę	— 40
Terlecki, kancelista magistratualny	— 40
Czerniawski, „ „	— 20
Reichard, praktykant kancelaryjny	— 20
Urbański, asesor	— 10
Lacze	— 20
Langer Michał	— 20
Nachmann Teubrez	— 20
Aba Münzer	— 20
Josel König	— 20
J. Adasiewicz	— 20
B. Frankul	— 20
Jordaki i Daszkiewicz	— 20
Jako Luttinger	— 20
Dawid Redinger	— 20
Rohlass	— 10
L.	— 10
Dominijum Lehuczeny Teutulni ze składki, do której się przyczynili:	
Bracia Górzyccy z Łukawicy	7 40
Pawłosiewicz, mandataryjusz	1 —
Wójt z Łukawicy	— 24

	zr. kr.		zr. kr.
Dominijum Podubce ze składki	61 56	Machan, właściciel Rozicy	20 —
Dominijum Tartaków ze składki	46 14	Romisaryjat drogowy lwowski	5 —
„ „ Switarzów	21 —	Proboszcz wiśnicki obr. gr. kat. ze	
„ „ Wolica Komorowa ze składki	4 14	składki	4 43
„ „ Bobietyn ze składki	2 46	Kruszelnicki, mandataryjusz z Jaśni	1 —
„ „ Beranie potoki ze składki	2 —	Gmina szlachecka w Jaśnikach	3 1/2
„ „ Glińsko	23 22	— „ poddańcza	4 42
„ „ Zabrze murowane	5 55	U c. k. urzędu obwodowego	
Magistrat lubaczowski ze składki	4 22	stanisławowskiego:	
Dekanat żółkiewski obr. łac. ze składki	15 —	Brzozowski, właściciel Rożniowa	20 —
Romisaryjat drogowy żółkiewski	8 20	Medyńska Maryja, właścicielka Kolo-	
Gmina Perespa	2 —	dziejówki sztuki płótna i	20 —
Wolf Karol, właściciel fabryki fajanso-		Hrabia Golejowski Józef, właściciel	
wój w Glińsku	5 —	Hryniowiec	10 —
U c. k. urzędu obwodowego		Grabowski, proboszcz obrz. grec. kat.	
czortkowskiego:		w Howalówce ze składki	4 10
Podlewski Mikołaj, właśc. Romaszówki	15 —	Dominijum Łysiec ze składki, a to:	
„ „ Waleryjan, właściciel Chumi-		Dominijum dało	50 —
kówki	15 —	Remer Antoni, właściciel Iwanikówki	20 —
Zarudzki Józef, właściciel Rydodubów	10 —	Mieszkańcy miasteczka	13 —
Simiginowski Jakób, właściciel Górskiego	15 —	Rościński, proboszcz stanisławowski ze	
Brzeski Franciszek, „ Burdiako-		składki, a to:	
wiec	10 —	Sam dał	10 —
Duchowni obr. gr. kat. i gminy w Czortko-		Posochowski Franciszek, wikary	2 —
wie i Wygnańce	8 —	Heller Kajetan	2 —
„ „ „ w Jazłowcu (z fi-		Iżycki Leopold	2 —
lijami)	9 —	Parafianie złożyli w kościele	66 45
„ „ „ w Pawszówce i		Hajwas, proboszcz stanisławowski obr.	
Bazarze	1 50	orm. kat. ze składki	10 —
„ „ „ w Pomorcach i		Szankowski, dziekan stanisławowski ob-	
Rzepińcach	4 —	gr. kat. ze składki, a to:	
„ „ „ w Romaszówce	2 26	Sam dał	2 —
„ „ „ w Białej	2 —	Gmina obr. gr. kat. stanisławowska	9 —
„ „ „ w Dzurynie	1 —	„ „ „ „ jamnicka	1 11
„ „ „ w Laskówce 1 rub. śr.	— 48	Zawadowski, proboszcz jamnicki obrz.	
„ „ „ w Petlikowcach	— 40	grec. kat.	— 9
„ „ „ w Bobulińcach	— 40	Roszkiewicz, proboszcz pasieczeński	
„ „ „ w Osówce	— 20	obrz. gr. kat.	— 40
„ „ „ w Wierzbowcu	— 20	Gmina Pasieczna	3 20
„ „ „ w Zaleszczykach	8 —	Gmina Wołczyńce	5 —
Zwierzchność gruntowa i gmina Słobud-		Salwarowski, proboszcz wołczyńiecki	
ka 1 rub. śr. i	5 20	obr. gr. kat.	2 —
Urzednicy i poddani państwa Bobuliniec	7 36 1/2	Harasiewicz, proboszcz chrypliński ob.	
W państwie Uściebiskupie, mianowicie:		grec. kat.	1 —
a) Urzednicy i studzy	25 20	Gmina Chryplin	2 —
b) 7 gmin	71 30	„ Uhrynów	1 54
c) gmina żydowska w Uściu	10 —	N. N. z Uhrynowa	1 20
Łuszczynski, proboszcz jazłowiecki obr.		Gmina Pawełcze i Rybno	1 15
łac. i jego parafianie 2 rub. śr. i	48 16	Celewicz, proboszcz ob. gr. kat. w Pa-	
U c. k. urzędu obwodowego		wetczém i Rybnie	— 40
lwowskiego:		N. N. w Pawełczém	1 —
Baraniecki, kanonik	40 —	U Prezydium c. k. Rządu krajowego:	
Urząd duchowny szczyrzecki obr. gr.		Urzednicy przy kopalni soli i Sądzie gór-	
kat. ze składki	13 47	niczym w Wieliczce	100 —
Dekanat grodecki obr. gr. kat.	21 20		

Urzednicy sadu okregowego suchawskiego, mianowicie:	zr.kr.
Karabetz Jan, przełożony	5 —
Piątkowski Antoni, asesor	3 —
Körber Fryderyk	3 —
Kryjanga Bazyli, asesor honorowy	— 30
Herczak Alexander	— 30
Grybowski Kasyjan, protokolista rady	2 —
Rakwicz Leon, auskultant	2 —
Ebelin Józef, registrarator	2 —
Klee Szymon, kancelista	1 —
Halicki Bazyli,	1 —
Urbański Jan,	1 —
Skliwa Aloizy, akcesista	1 —
Lederle Franciszek, dyjurnista	— 10
Czechowski Michał, woźny	— 10
Niedzielski Antoni, kurzor	— 10
Kledowicz Maciej, stróż	— 5
Administracyja dochodów skarbowych, ze składki:	
Administracyja powiatowa czerniowiecka nadeszła	27 25
Urząd celny w Dornie	5 —
„ w Kimpolung	35 30
„ w Żurynie	5 —
„ w Bojanie	6 —
„ w Bosańcém	21 21

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE

Hiszpanija.

Z Madrytu dnia 30. sierpnia. Minister wojny Narvaez wydał do tutejszej załogi odezwę, w której oświadczył, że Królowa rozkazała podziękować wojsku, za przyzwoite i lojalne jego zachowanie się, gdyż jest przekonaną, że jej tron oprze się wszelkim zaczepkom rewolucjonistów, gdy go wspiera waleczne wojsko hiszpańskie. Jakoż z macierzyńską troskliwością będzie Królowa ciągle czuwać nad losem jenerałów, oficerów i żołnierzy. Jeden zaś z tutejszych, dotychczas niepodległych dzienników *Espaniol* utrzymywał, że oficerowie i żołnierze dopuścili się dnia 19. i 20. przeciw spokojnym obywatelom wielkich bezprawiów, a że urzędowy, wojskowy dziennik ogłosił to twierdzenie za potwarz, przeto *Espaniol* korzystał z tej sposobności i wymienił ośmnaście pojedynczych wypadków, zapewniając, że je świadkami zatwierdzić może. Wypadki te są ze wszech miar takiego rodzaju, że nawet wyższe władze wojskowe w nienajlepszym okazały się świetle, i dlatego z natężeniem oczekują, czy one usprawiedliwi się dadzą. Między innemi dnia 19. wlekli żołnierze

do pocztowego domu, poszturkując kolbami pewnego młodego człowieka, który podług zeznania wszystkich naocznych świadków, nie był nie zawinił. Tam kazał mu jenerał Cordowa wyliczyć 200 kijów, ale już po siedm-dziesiątym nieszcześliwy ten młodzieniec żyć przestał.

W Pampelonie czynią przygotowania do wielu widowisk, które będą wyprawione podczas pobytu rodziny Królowej hiszpańskiej i francuzkich ksiąząt. Prócz wielkiej walki byków, która się odbędzie pod kierunkiem słynnego Montesa, będzie także wyprawiona walka mniejszych byków dla miłośników tej narodowej rozrywki ludu. Prócz tego będą także sztuczne ognie, oświetlenia, publiczne bale i właściwy rodzaj tańcu, nazwany po hiszpańsku *comparsa*, który dawniej młodzież z Aoiż zwykle wyprawiała. Na gościńcu z Irun do Pampelony poczyniono wszelkie potrzebne przygotowania, aby dla wygody francuzkich ksiąząt na niczem nie zbywało. Wszędzie porostawiano oddziały żołnierzy eszelonami; stacje pocztowe wzmocniono odpowiednią liczbą koni, a między Tolozą i Pampeloną zaprowadzono nowe stacje pocztowe. W Witoryi kazano dla pocztylionów porobić nowe mundury. Będą oni po raz pierwszy, podobnie jak francuzcy pocztylionowie, na lewem ramieniu mieć płytę metalową i wstażki u kapelusza. Wstażki te będą podwójne, jedno trój-kolorowe francuzkie, drugie hiszpańskiej barwy narodowej, to jest żółte i czerwone. W Irunie i z twierdzy Santa Barbara w Hernani, salwy z dział zapowiedzą przybycie francuzkich ksiąząt na hiszpańską ziemię. Prócz tego w Irunie i Tolozie będą przyjmowani książęta przy odgłosie muzyki tamtejszego korpusu wojska. Jenerał *Barrenechea*, jeneralny komendant prowincyi Guipuzkoa przybył dnia 30. sierpnia do Irunu, gdzie będzie czekał na francuzkich ksiąząt wraz z innymi członkami wysłanej na ich przyjęcie deputacyi. Hiszpański jenerał-porucznik *Zarco del Valle*, były minister wojny, który od rządu otrzymał zlecenie powitać na granicy ksiąząt francuzkich i towarzyszyć im w podróży po za Pireneje, przybył dnia 31. sierpnia do Bajony. Wybór tego jenerała do tej zaszczytnej misyi dowodzi, jak mocno stara się rząd francuzki uprzyjemnić ile możności i uczynić nauczającą książętom francuzkim tę krótką podróż w hiszpańskim kraju. Ten jenerał, obecnie jeneralny dyrektor korpusu inżynierów, zajmuje w Europie znakomity stopień między wyższymi oficerami téjże broni. Jest on znany jako mąż utalentowany, posiadający obszérne wiadomo-

ści, a więc będzie mógł dać książętom wszelkie objaśnienia o operacjach wojennych, których widownią była ta prowincya, przez którą oni przejeżdżać będą. Jenerałowi temu towarzyszy jego adjutant, pułkownik Pielago.

Wielka Brytania i Irlandya.

Z Londynu dnia 5. września. Złożona z czterech statków flota parowa, która z Antwerpii do wyspy Wight odprowadzi Jęj Mość Królowę, odplynęła dziś do Belgii.

W braku nowych przedmiotów politycznego znaczenia, rozwodzą się dzienniki nad małoważnemi przygotowaniem do przyszłych wyborów w Southwark i w długich rozprawach powtarzają argumenty za i przeciw irlandzkiej polityce Sir Roberta Peel. W najnowszym złożeniu z urzędu sędziego pokoju Archdall, upatrują whigowskie dzienniki tylko dowód, jak mocno obawia się Sir Robert Peel stanowczych środków i połączonego z tém zupełnego zerwania z ultra-torysami, dawnymi swymi przyjaciółmi, podczas gdy ci ostatni wszelkim sposobem rozszerzają anty-liberalne demonstracje swoje. Po złożeniu z urzędu pana Archdall nastąpiła niezwłocznie na ratuszu w Enniskillen powzięta przez niejaką liczbę Oranżystów uchwała, aby na jego cześć równie jak i na cześć złożonego przed nim z urzędu pana Watson wyprawić w Enniskillen wielką ucztę i doręczyć mu adres przyzwolenia, nad którym na przyszłym zgromadzeniu będą się toczyć obrady. Gazeta *Times* uważając dymisyje i uchylanie się sędziów pokoju, tudzież innych urzędników w hrabstwach Irlandyi, nadmienia o trudnościach, w jakie się tamże ministeryjum częścią samo wzięła, częścią zawikłanem się widzi. »Irlandzka magistratura postępuje dobrym krokiem«, pisze *Times*. Prawie z każdym dniem nadchodzi wiadomość o nowem złożeniu a przynajmniej o uchyleniu się z urzędu. Zamek w Dublinie rozsyła swe pioruny z wyszukaną bezparcyjnością. Najprzód uderza w repealistę, potem w Oranżystę, a potem znowu w repealistę. A że w Irlandyi każdy jest jednym albo drugim, przeto droga ministeryjalna prowadzi do zniszczenia całej magistratury. Peel łączy w swęj osobie obie niewiasty w znanę bajkę. Jako podeszła piękność poprzysięgił on każdy ciemny włos, a jako młoda piękność, każdy siwy włos wyrwać z irlandzkiej czaszki. Skutkiem tego będzie powszechna boleść i zupełna łysina.

Francya.

Constitutionnel z dnia 3. września zawiera artykuł o *Żaglowych i Parowych statkach*, który księ-

ciu Joinville przypisują. Pomieniony artykuł, z odwołaniem się do sprawozdania komisji, mianowanej do rozpoznania wszelkich kwestyj, dotyczących parowej żeglugi, rozwodzi się nad ulubionym tematem o możebnej inwazyi ze strony Francyi za pomocą floty parowej, w taki sposób, który po tamtej stronie kanału sprawi niezawodnie wielkie wrażenie, i polemice dzienników nowy zasilek poda.

Z Afryki nadesłano dwa raporty wojskowe; marszałek Bugeaud donosi pod dniem 15. i 19. sierpnia o zwyciężkim skutku przedsięwziętej przeciw szeryfowi Bu-Maza wyprawy.

Z Paryża d. 4. września. Podczas gdy urzędowe pisma zawierają raporta marszałka Bugeaud do ministra wojny z dnia 15. i 19. sierpnia, otrzymaliśmy dziś wiadomości wprost z Algieru pod dniem 28. sierpnia. Z Milijany piszą pod dniem 22. co następuje: Dnia 20go z rana napadli Arabowie w małym oddaleniu od mostu przez Szelif na konwój. Słychać, że uprowadzili z sobą dwóch kolonistów. O godzinie siódmej w wieczór tegoż samego dnia doszła o tém wiadomość do Milijany. Niezwłocznie wyprawiono oddział trzydziestu Spahów konnicy do rzezonego punktu, a około drugiej godziny z rana wyruszyły prócz tego jeszcze dwie kompanije 64. liniowego pułku piechoty dla wspierania w potrzebnym razie téjże konnicy. Ale na nieszczęście, wzmiankowani jeźdźcy nie czekając na przybycie postępującej za nimi piechoty, przedsięwzięli *razzyje* przeciw jednemu z duarów szczepu Beni-Zug-Zug. Arabowie tego duaru postrzegłszy nieznaczną siłę oddziału, wyprawili czémprędzej postów i wezwali wszystkie duary całego sąsiedztwa w pomoc, a zebrawszy się w liczbie do trzechset jeźdźców, uderzyli razem na Spahów. Tém łatwiej odebrali francuzkim jeźdźcom zrobioną podczas *razzyi* zdobycz, ileż Spahowie cofając się przed przemagającą liczbą nieprzyjaciela, ledwo zdołali samych siebie obronić. Gdyby nie zimna krew, przytomność i odwaga porucznika Gautrot, którego położenie było tém krytyczniejsze, ileż konia jego ugodziła w udo kula karabinowa, byłby niezawodnie cały oddział dostał się w ręce Arabów, którzy z nadzwyczajną zapalczywością i rozjątrzeniem gnali za nim, aż pokąd się znowu pod mury Milijany nie dostał. Mówią, że obecność Bu-Muza wywołała to nowe powstanie. Stoi on na czele 400 jeźdźców. Z tego wypadku widać na wszelki sposób, że Bu-Maza nie jest jeszcze tak pozabawiony wszelkich zasileków i że nie zeszedł jeszcze na rolę bandyty, jakim go marszałek

Bugeaud w raporcie z dnia 15go sierpnia przedstawił.

Otworzenie trzynastego posiedzenia towarzystwa uczonych we Francyi, odbyło się dnia 1. września w Rheims w wielkiej historycznej galerii arcybiskupiego pałacu pod przewodnią arcybiskupa. Więcej niż 600 członków z różnych departamentów królestwa tudzież wielu znakomych cudzoziemców z Niemiec, Anglii i Belgii znajdowało się na tém zgromadzeniu.

Mówią tu o połączeniu między sobą różnych punktów fortyfikacyj około stolicy elektryczno-telegraficzną linią; pomieniona linija ma iść do tuileryjów i do ministerjum wojny.

Po traczach zaczynają już i kowale robić między sobą koalicję i uchylają się od roboty dla wymuszenia wyższej zapłaty. Już przed kilką tygodniami uwięziono z tego powodu kilku z tych ludzi i wytoczono przeciw nim proces. Jednakże zdaje się, że się im nie powiodło związać między sobą powszechną koalicję, gdyż większa część jeszcze pracuje. Stolarska czeladź w Havre i w okolicy tegoż miasta ciągle jeszcze nie chce iść do roboty.

— dnia 3. września. Okręt *Angelina* zajmujący się łowieniem wielorybów, zawinął z Havre w Cayonne dnia 12. grudnia do jednej z wysp Mulgrawskich. Tamtejsi krajowcy przybyli na pokład i okazali taką uprzejmość, że kapitan, dla nakupienia niektórych potrzebnych rzeczy, wysiadł na ląd wraz z porucznikiem, okrętowym lekarzem i dziesięcią majtkami — i już więcej się nie pojawił. Przez dni kilka stérował okręt *Angelina* naokoło wyspy, dniem i nocą rozwieszał sygnały i strzelał z dział; — nadaremnie! żaden z tych, co wysiedli, nie powrócił, a okręt musiał bez nich odplynąć. Francuzki konsul na wyspach Sandwichskich mniema w swoim raporcie, że oni nie zostali zabici, i przypomina, że niemal przed dziesięcią laty jeden z amerykańskich statków na téjże saméj wyspie i w takiż sam sposób czter-nastu ludzi był utracił, których aż we dwa lata później korweta uwolniła.

Niemce.

Dnia 4. września po południu. Około pół do czwartej godziny przybyła Królowa Wiktoryja ze swoim małżonkiem i liczną świtą do Frankfortu; gdy wjeżdżała do »angielskiej gospody«, przed którą się zebrał liczny tłum ludu, zaczęła muzyka korpusu przegrywać melodyję: »God save the Queen«, po której wykonała także wiele innych utworów muzycznych. Zaraz potem udał się książę Albert do Jego

Mości Króla Bawarskiego tudzież do księcia i księżnej Metternich, którzy z zamku Johannisberg przybyli do Frankfortu, aby u Królowej Wiktoryi byli na obiedzie, na który ich zaproszono. — Dnia 5go z rana o pół do ósmej godziny opuścili Jój Mość Królowa Angielska i książę Albert miasto Frankfort, i odjechali osobnym konwojem do Biebery, z kąd się na pokładzie parostatku kolońskiego towarzystwa udadzą do Bingen, a z tamtąd na przygotowanym królewskim jachcie *the Fairy* do Deutz odplyną.

Korespondent pisma *Deutsche Allgem. Zeitung* donosi z Meiningen o wypadku, który się tamże wydarzył maszalerzowi Króla Belgów podczas przejazdu do Gota, dnia 26. sierpnia, następujące szczegóły: »Królewskie konie, nadzwyczaj pięknej rasy, umieszczono w znajdującym się przed miastem »saskim dziedzińcu«, gdzie jest także i poczta. Wkrótce potem wszczął się w stajni ogień, który w budynku nie zrzucił wprawdzie wielkiej szkody, ale niejaką liczbę koni tak uszkodził, że cztery z nich zupełnie zginęło, kilka zaś, które mniej więcej są popieczone, zupełnie niezdatnem uczynił. Jakim sposobem powstał ten ogień, nie ma do tychczas żadnej pewności; jedni utrzymują, że cygara, które królewscy służalce w stajni palili, drudzy zaś, że latarnia, która spadła z góry, stała się tego nieszczęścia przyczyną.

Manhajmska Abendzeitung donosi z Hajdelberga pod dniem 30. sierpnia: »Wczoraj po południu została publiczna spokojność w niesłychany sposób zaburzona: Po południu o godzinie drugiej przybyło nagle kilka osób z kabinami na plac Ludwika, stanęło w pobliskości muzeum, i dawszy raz po razu ognia, oddaliło się spiesznie. Policja jak zwykle przybyła za późno i sprawców do dziś dnia nie schwytała.«

Prusy.

W Swinemünde spodziewana była dnia 3go września co godzina rossyjska flotyla o dwu parostatkach i dwu fregatach czyli linijowych okrętach, mająca na pokładzie Cesarzową i świtę. Stojący tamże na pogotowiu rossyjski parostatek *Ischora*, miał Cesarzową zawieść do Szczecina, flotyla zaś miała pożeglować do Palermo, i tam pozostać do dyspozycji Jój Mości Cesarzowej.

NOWINY.

Okropna zbrodnia została popełniona temi dniami w okolicy Lwowa. Dnia 8. b. m. w

biały dzień na środku murowanej drogi prowadzącej do Lwowa w Lipnickim lasku, między Ludwikówką i Derewaczem, znaleziono żyda z poderzniętym gardłem, leżącego pod kołmi obok własnego wózka. Posądzanie padło zaraz na dwóch żołnierzy, którzy o godz. 11tej zrana, według różnych zeznań, szli drogą do Lipnik prowadzącą; przed karczmą Lipnicką zatrzymali się i naciągali sobie wodę, w czasie kiedy tamże i ów nieszczęśliwy żyd Bełzki z wózkiem swoim odpoczywał. Po chwili wyruszył żyd ku Lwowu, i żołnierzy udali się za nim. Poborca rogatkowy, i inni na drodze robiący ludzie, widzieli jeszcze; jak żyd zabrał tych żołnierzy do próżnego wózka swego i pojechali z nimi dalej. Skoro się wiadomość rozeszła o popełnionem morderstwie, poszła pogoń za mniemanymi sprawcami, złożona z kilku wieśniaków, i kilku żydów, lecz ta była daremna. Wprawdzie o god. 8mej wieczornej, nadzorca drogowy, który z kilką robotnikami szedł przez las do domu, zdybał tych dwóch żołnierzy uzbrojonych w grube kiję, i chciał ich złapać, i nawet udało się wieśniakowi wracającemu z pola pochwycić jednego, lecz gwałtownie uderzony przez drugiego po rękę, musiał go puścić. O god. 11tej wieczornej postrzegł ich jeszcze żyd jeden w okolicy karczmy Sokolnickiej, a nazajutrz o 3ciej z rana postrzeżono wchodzących do miasta dwóch żołnierzy przez Stryjską rogatkę. Jeszcze się nie była rozszła pogłoska o morderstwie, kiedy zdarzyło się, że 9. b. m. o wschodzie słońca dwóch żołnierzy piło w szynku, należącym do pierwszej części. Obecny temu przypadkiem agent policyjny uważał z zadziwieniem, że jeden z żołnierzy gdy przyszło do płacenia, zaczął się wahać w braku zdawkowej monety z wyjęciem pieniędzy. Po długiej pogadance w języku węgierskim, dobył jeden z nich ewancigiera, poczem oddalili się, i z daleka pilnowani przez tegoż agenta chodzili z szynku do szynku. Posądzanie agenta policyjnego wzmagalo się coraz więcej, udał się zatem do landwójta o pomoc. Żołnierze ci zatrzymani w jednym szynku na ulicy piekarskiej, niechcieli żadnym sposobem pokazać pieniędzy; gdy to nareszcie nastąpiło, pokazano się że jeden z nich, który się najuparciej wzbraniał, miał w tylnej kieszeni 23 zr. mon. kon. i brzytwę, na której były plamy krwi. Zapytani skąd mogą mieć tyle pieniędzy, odpowiedzieli, że je znaleźli wraz z chusteczką znaną także przy nich. Przeprowadzono ich do odwachu głównego, a po zrobionym śledztwie na miejscu nie było już żadnej wątpliwości, że wedle

zeznania są to ci sami żołnierze, których poprzedniego dnia widziano w Lipnikach i w okolicy, O ile z jednej strony morderstwo to jest okropne we wszystkich szczegółach swoich, o tyle z drugiej strony nowy daje nam dowód jak żadna zbrodnia podobna nigdy długo utaić się nie może.

Z korespondencji prywatnej dowiadujemy się, że dnia 12. b. m. występował na scenie krakowskiej wracający z zagranicy p. Dawison, artysta naszej sceny. Przedstawienie to teatralne składało się z dwuaktowej komedii pod nazwą: *Wiecznie*, czyli: *Szał młodości* i z aktu piątego trajedyi *Matka rodu*. W obydwu sztukach p. Dawison główną odegrał rolę. Przedstawienie to przeznaczone było na dochód mieszkańców Krakowa i okolic tegoroczną powodzią dotkniętych. Nasz artysta nie tylko że sam chętnie przyczynił się do tego dobroczynnego przedsięwzięcia, ale pamiętny na nieszczęścia, jakie podobnie nawidziły naszą prowincyję, wydzieloną dla siebie przez Dyрекcyję teatru krakowskiego trzecią część dochodu, przeznaczył dla unieszczęśliwionych powodzią lipcową mieszkańców galicyjskich. Dyрекcyja teatru krakowskiego oceniając należycie piękną myśl p. Dawisona, podała ańszem ten jego szlachetny zamiar do publicznej wiadomości.

Gazety wiedeńskie umieściły niedawno następującą wiadomość: Z Warszawy przybył do nas Wilczek, fortepianista, niegdyś uczeń konserwatorium pragskiego, zamieszkały od dawna w Warszawie, z niewidzianym dotąd fortepianem wynalazku Francuza Girarda. Instrument ten nazwany *tremolophonem* odznacza się szczególniejszą śpiewnością. Pan Wilczek zaszczycony od Jego Mości Cesarza Mikołaja brylantowym pierścieniem, dał się później słyszeć przed Wielkim Księciem Michałem. Obaj dostojni Członkowie panującego domu oświadczyli młodemu artyście swoje wysokie zadowolenie w najpochlebniejszych wyrazach. Pan Wilczek ma zamiar, nim się uda w dalszą podróż artystowską, dać się słyszeć w Wiedniu. Wynalazca tego Instrumentu także *girardionem* zwanego, otrzymał na ostatniej wystawie przemysłowości w Paryżu medal złoty.

Pan Samuel Kossowski spólnie z towarzystwem muzycznym odegra zapowiedziany przez nas koncert na wiolonczeli dnia 18go b. m. w sali tegoż towarzystwa o godzinie 7 wieczorem.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencji prywatnej).

Z Ołomuńca. Targ na woły d. 10. września.

Przypędzili na targ: 1) Hermann Haczek, z Rosochacza, 135 wołów; 2) Szymon Mekl, z Hołobutowa, 53; 3) Jos. Jacob, z Rogów, 50; 4) Mojżesz Hersch z Żydaczowa, 77; 5) Sobestyjan Wrubłowski, z Łomny, 71; 6) Leiser Fischmann, z Wołcniowa, 150; 7) Mojżesz Medak, z Halicza, 108; 8) Leib Allerhand, z Sinoutz, 132; 9) Mojżesz Allerhand, z Podniestrzan, 121; 10) Ozyjasz Singer, z Niemiszyna, 64; 11) Izaak Ochshorn, ze Szwajkowiec, 145; 12) Majer Allerhand, z Sinoutz, 151; 23) Izaak Harnstein, z Sinoutz, 174. — Małemi partyjami 168. — Ogółem 1599.

Kupili:	sztuk	Cena jednej pary w w. w.		radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
		zr.	kr.		
Stado Nr. 1. do Pragi . .	86	322	30	—	9
Stado Nro. 2. małemi partyjami rozkupiono.					
Stado Nr. 3. ditto					
Stado Nro. 4. tylko kilka sztuk rozkupiono.					
Stado Nr. 5. ditto					
Stado Nr. 6. do Pragi	135	350	—	5	9 1/4
Stado Nr. 7. ditto	52	301	—	—	8 1/2
Stado Nr. 8. do Hatszyma	130	305	—	—	8
Stado Nr. 9. do Berna	119	380	—	2	10
Stado Nr. 10. do Wiednia	60	341	—	—	9 1/4
(Stado Nr. 11. do Pragi	126	315	—	4	9 1/4
Stado Nr. 12. nie rozkupiono					
Stado Nr. 13. ditto					
Po największej części rozkupiono.					

Ilość wołów przypędzonych na dzisiejszy targ wynosząca 1599 sztuk była wprawdzie dosyć znaczna, zważając osobiwie terażniejsze okoliczności, a przecież mimo tego ceny były jeszcze tak wysokie, że wiedeńscy komisańci ze względu na tamtejsze ceny wołowiny nie byli

prawie wstanie wdawać się w kupna podobne; jakoż kilka stad pozostało niesprzedanych, i dopiero po targu poszły do Wiednia. A prócz tego Wiedeń jest ciągle zaopatrzony wołmi, które tam przypędzają z Multan przez Węgry prosto. Kupcy galicyjscy skarżą się, że ich woły drogo kosztują, i wiele na nich tracą. Jest to z własnej ich winy, dla czegoż bowiem robią kupna przechodzące o wiele wszelkie prawdopodobne wyrachowanie, do którego dodać jeszcze potrzeba kosztu karmienia i pędzenia. Cena wołowiny w Wiedniu podniosła się, ale nieznacznie bardzo.

Na przyszły tydzień spodziewamy się małej ilości wołów.

Z Wiednia, d. 11. września. Cena wołowiny na targu poniedziałkowym z d. 1. września była w przecięciu 42 zr. 45 kr. w. w. za cetnar, na drugim zaś z d. 8. września 43 zr. 30 kr. w. w. Podniesienie się to ceny poszło z tąd, że 16j poszedł w górę. Na targu pierwszym było 1702 wołów, a do końca tygodnia tego doszła liczba do 2142. Galicyja zaledwie 300 tym razem dostarczyła. Na drugim było 1800 wołów, z których 450 sztuk na Galicyję przypada, Taxa urzędowa funta mięsa na 11 kr. m. k. ustanowiona została.

W „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszej Gazy umieszczony jest w języku niemieckim całej obszerności Rozkład nauk, które w nadchodzącym roku szkolnym, to jest od 1. października r. 1845 dawane będą w *c. k. technicznej Akademii we Lwowie.*

Teatr polski.

Jutro: Jedruś z Jedrychowa, dramatyczna zabawa w 3 oddziałach.

Menażeryja państwa Adwent, na placu na przeciw teatru hr. Skarbka, codzień od godz. 8. rano aż do zmroku otwarta.

Do dzisiejszej Gazy dołączone jest na oddzielnym półarkuszu druku: „Doniesienie literackie księgarni J. Milikowskiego.“

Redaktor J. N. Kamiński — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)